

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 54)
z dnia 25 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 54)

25 stycznia 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana **Waldemara Dubaniowskiego** i pana **Jacka Izydorczyka**;
- rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2017 r.;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Waldemar Dubaniowski**, **Jacek Izydorczyk** kandydaci na stanowisko ambasadorów RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Piotr Babiński**, **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Renatę Szczęch, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz z towarzyszącymi jej współpracownikami. Witam także kandydatów na ambasadorów: pana Waldemara Dubaniowskiego i pana Jacka Izydorczyka.

Rozpoczynamy obrady. Witam jeszcze przewodniczącego Ryszarda Petru. Jaki świat jest mały.

W porządku dziennym mamy przewidziane trzy punkty. Chciałbym je teraz państwu przedstawić, ale bardzo proszę o ciszę. Pkt 1 porządku obrad przewiduje zaopiniowanie kandydatów na ambasadorów. Jak już wspomniałem, chodzi o panów Waldemara Dubaniowskiego i Jacka Izydorczyka. Pkt 2 to rozpatrzenie planu pracy Komisji w pierwszym półroczu, tzn. w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca bieżącego roku. Prezydium jednogłośnie zaakceptowało plan, który członkowie Komisji mają teraz przed sobą. Jeśli ktoś w trakcie posiedzenia zgłosiłby do niego jakieś uwagi, to oczywiście będziemy na ten temat rozmawiać. Ostatni punkt porządku dziennego przewiduje omówienie spraw bieżących, jeśli takowe się pojawią.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Przystępujemy do przesłuchania pana Waldemara Dubaniowskiego, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Tajlandii, w Republice Związku Mjanmy, w Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży.

O przedstawienie kandydatury pana Waldemara Dubaniowskiego proszę panią minister Renatę Szczęch. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałabym przedstawić kandydaturę pana Waldemara Dubaniowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Tajlandii i w krajach dodatko-

wych akredytacji, tzn. w Republice Związku Mjanmy, w Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży.

Pan Waldemar Duabniowski ukończył studia na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz studia podyplomowe z zakresu handlu zagranicznego i zarządzania w Szkole Głównej Handlowej. Jest również absolwentem pierwszej promocji Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, której patronem został niedawno prezydent Lech Kaczyński.

Pan Dubaniowski jest doświadczonym urzędnikiem państwowym, posiadającym również, co jest rzeczą wyjątkową wśród pracowników administracji publicznej, praktykę i doświadczenie wyniesione z sektora gospodarczego. Wiąże się ono z faktem pełnienia przez pana Dubaniowskiego funkcji członka zarządu w telekomunikacyjnej firmie Exatel S.A. oraz z pracą w globalnej korporacji „PricewaterhouseCoopers”.

Po ukończeniu Krajowej Szkoły Administracji Publicznej pan Dubaniowski w naturalny sposób rozpoczął pracę w sektorze administracji publicznej i służył krajowi na wielu odpowiedzialnych stanowiskach. Pracował m.in. w Urzędzie Pełnomocnika Rządu do Spraw Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej, a także jako doradca ministra w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. W trakcie swojej aktywności zawodowej pan Dubaniowski zajmował się także problematyką mediów elektronicznych. Pełnił kadencyjną funkcję członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W 2005 r. został sekretarzem stanu i Szefem Gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W grudniu 2008 r. otrzymał z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego nominację na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Singapuru. W latach 2009-2013 reprezentował Polskę w tym kraju. M.in. z inicjatywy ambasadora Dubaniowskiego wprowadzono zwyczaj organizowania cyklicznych koncertów chopinowskich w wyjątkowej lokalizacji, na terenie singapurskiego ogrodu botanicznego. Pan ambasador doprowadził również do wystawienia na najlepszym singapurskim uniwersytecie, National University of Singapore, spektaklu poświęconego współczesnej historii Polski.

Dokonania naszego kandydata, zwłaszcza w zakresie promocji polskiej kultury, spotkały się z szerokim uznaniem. Pan Dubaniowski ma w swoim dorobku wiele tego rodzaju sukcesów, ale aby nie przedłużać wypowiedzi, pozwolę je sobie w tej chwili pominąć. Pragnę tylko podkreślić, że w działaniach na rzecz promocji Polski pan ambasador wykorzystywał niestandardowe instrumenty, m.in. zainicjował unikatowy cykl konkursów fotograficznych poświęconych Polsce. Warto powiedzieć, że w trakcie kadencji ambasadora w Singapurze pan Dubaniowski sprawował także funkcję gubernatora przy Asia-Europe Foundation i bardzo aktywnie uczestniczył w pracach tej organizacji.

Wysiłki i aktywność ambasadora Dubaniowskiego zostały docenione przez dyplomatów akredytowanych w Singapurze. Świadczy o tym fakt wybrania pana Dubaniowskiego w 2012 r. na dziekana korpusu dyplomatycznego. Funkcję tę pełnił do zakończenia swojej misji w Singapurze.

Po powrocie do kraju w 2013 r. pan Dubaniowski podjął pracę w sektorze komercyjnym na stanowisku dyrektora w jednej z największych światowych firm konsultingowych. W PricewaterhouseCoopers pan Waldemar Dubaniowski pracuje do dzisiaj. Warto dodać, że kandydat biegle włada językiem angielskim i niemieckim, a w stopniu komunikatywnym posługuje się językiem rosyjskim. Bogatym doświadczeniem zawodowym dzieli się ze studentami podczas wykładów w Szkole Głównej Handlowej oraz jako mentor w międzynarodowym programie monitoringowym.

Kończąc prezentację kandydatury pana Dubaniowskiego, myślę że warto jeszcze powiedzieć, iż pan ambasador jest miłośnikiem sportu. Aktywnie sport uprawia, gra w tenisa, a w latach 2003-2009 pełnił funkcję Prezesa Polskiego Związku Tenisowego.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę bardzo dobre przygotowanie merytoryczne kandydata i jego bogate doświadczenie zawodowe, rekomenduję pana Waldemara Dubaniowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Tajlandii i w krajach dodatkowych akredytacji, tzn. w Republice Związku Mjanmy, w Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję, pani minister. Proszę pana ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Waldemar Dubaniowski:

Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, dziękując pani minister za prezentację mojej kandydatury i ciepłe słowa pod moim adresem, chciałbym teraz przedstawić państwu moje zamierzenia związane ze sprawowaniem misji ambasadorskiej w Królestwie Tajlandii, w Republice Związku Mjanmy, w Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży, o ile oczywiście państwo uznacie, że powinienem tę misję sprawować.

Zapewne nie uszło państwa uwadze, że Azja, a szczególnie Azja Południowo-Wschodnia nie jest dla mnie całkowicie nowym wyzwaniem. Lata, które spędziłem na tamtym kontynencie, sprawiają, że jest to region, który znam i którego specyfikę dość dobrze rozumiem. Warto zaznaczyć, że jest to region nie tylko niezwykle ciekawy i interesujący, ale także niezwykle ważny z dzisiejszego punktu widzenia, zarówno dla Europy, jak i dla Polski. Dzisiaj, gdy Europa ciągle jeszcze boryka się ze skutkami kryzysu, okazuje się, że rynki i pieniądze znajdują się właśnie w Azji. Tam tkwi potencjał dla rozwoju współpracy gospodarczej.

Używając pewnej przenośni, można powiedzieć, że Azja dość mocno opiera się na czterech nogach. Z jednej strony mamy Chiny i Indie, zaraz potem Japonię i Koreę, a z drugiej jest Azja Centralna i kraje ASEAN. Dzisiaj to właśnie ASEAN ze swoim rynkiem liczącym ponad 600 milionów ludzi wydaje się być obszarem niezwykle interesującym, o olbrzymim potencjale rozwojowym. Ten potencjał dodatkowo wzmacnia fakt, że w 2015 r. została na tamtym obszarze formalnie zadeklarowana wspólnota gospodarcza.

Szanowni państwo, świadomie pozwoliłem sobie na ten wstęp, aby bardzo wyraźnie podkreślić, iż cztery spośród dziesięciu krajów członkowskich ASEAN znajdują się w obszarze mojej potencjalnej akredytacji. Są to dwa duże kraje, większe niż Polska, czyli Tajlandia licząca sobie 68 milionów ludności i Mjanma z ludnością na poziomie 53 milionów, oraz dwa kraje mniejsze, tzn. Laos z 13 milionami ludności i Kambodża, która liczy sobie 7 milionów obywateli. Nie mam zamiaru państwa przekonywać, że te kraje są naszymi kluczowymi partnerami politycznymi, aczkolwiek waga wzajemnych stosunków jest stopniowo coraz bardziej doceniana. To, czym chciałbym państwa zainteresować, to możliwości i szanse związane z rozwojem współpracy gospodarczej Polski i tych państw.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton miał kiedyś hasło „Po pierwsze gospodarka”. Podczas mojego wystąpienia także przede wszystkim chciałbym skoncentrować się na kwestiach gospodarczych. Uważam, że dzisiaj jednym z najważniejszych zadań, które stoją przed dyplomacją, jest zrobienie jak najwięcej dla promocji polskich produktów i skuteczne wyszukiwanie szans dla polskich przedsiębiorców, szczególnie tych, którzy chcieliby rozszerzać prowadzoną działalność o nowe, perspektywiczne rynki. Jeśli zgodzimy się na takie rozumienie nowoczesnej dyplomacji, to jej główny cel można określić jako działanie na rzecz zwiększenia obrotów handlowych pomiędzy Polską i krajami akredytacji. Aktualnie wymiana handlowa Polski z Tajlandią znajduje się mniej więcej na poziomie 800 milionów dolarów, ze zdecydowaną przewagą importu. Dlatego celem powinno być nie tylko zwiększenie wzajemnych obrotów, ale również ich większe zbilansowanie. Inaczej mówiąc, chodzi o to, aby więcej polskich firm sprzedawało własne towary i usługi na terenie Tajlandii. Naprawdę jest to bardzo ciekawy rynek.

Szanowni państwo, w powyższym kontekście szczególnie na uwadze należy mieć takie sektory jak sektor rolno-spożywczy, maszynowy, chemiczny, medyczny i również sektor obronny, chociaż akurat to mówię z pewnym zawahaniem. Kiedyś w sektorze obronnym mieliśmy pozytywne doświadczenia, jeśli chodzi o kontynent azjatycki, i być może warto zastanowić się, czy przypadkiem nie nadeszła pora, aby do nich nawiązać i ponownie wrócić do wykorzystywania polskich możliwości związanych z sektorem obronnym. Żeby jednak ten plan się powiódł, niezbędne jest konsekwentne wzmacnianie wizerunku Pol-

ski jako kraju o stabilnej i nowoczesnej gospodarce, który jest skazany na sukces. Dlatego zamierzam prowadzić skuteczne, czasami nieszablonowe, działania promocyjne.

A skoro już mowa o promocji, to pozwolę sobie na małą dygresję. Uważam, że świetną okazją do skutecznej promocji, można by rzec awangardą poprzedzającą działania biznesowe, jest kultura. Często bowiem właśnie działania w sferze kultury przesądzają o początkowym zainteresowaniu naszym krajem. W ich następstwie powoli i stopniowo rozpoczyna się aktywność biznesowa. Moim zdaniem, bardzo dobre efekty może przynieść umiejętne połączenie sfery kultury i działań probiznesowych. Wierzę, że pomocne w tym zakresie mogą się okazać moje doświadczenia z placówki w Singapurze. Powiem mało skromnie, ale prawdziwie, że w Singapurze udało mi się skutecznie działać na rzecz polskich interesów biznesowych, wykorzystując w tym celu pozytywne oddziaływanie polskiej kultury. Dobry wizerunek naszego kraju przesądza w tej chwili o tym, że na przykład Tajlandia jest jednym z najbardziej aktywnych inwestorów, jeśli chodzi o polskie obligacje. Będę się starał robić wszystko, aby w przyszłości nadal tak było.

Szanowni państwo, Tajlandia jest drugą co do wielkości, po Indonezji, gospodarką ASEAN. Można ją postrzegać jako bardzo ciekawe miejsce dla polskich inwestycji i nie mówię tego bezpodstawnie. Nie jest to puste hasło. Już dziś posiadamy bowiem pozytywne doświadczenia we współpracy, o czym świadczy choćby udany przykład inwestycji firmy Mercator Medical S.A. z Krakowa oraz plany inwestycyjne firmy Jatomi z branży usługowej. Niezwykle interesująca wydaje się być także współpraca polskiej firmy SuperDrob, większości z państwa chyba znanej, z tajską firmą CPF. Ta współpraca jest na tyle udana, że w roku bieżącym, tj. 2017, właśnie CPF z Tajlandii nabył 33% pakiet udziałów w firmie SuperDrob.

Dla polskich przedsiębiorców atrakcyjnym kierunkiem może być nie tylko Tajlandia. Pragnęłabym, jako ambasador, położyć także nacisk na baczne i aktywne obserwowanie rozwoju sytuacji w Mjanmie. Chodzi o to, aby zawnoczu zwrócić uwagę na te obszary i nisze, w których polskie firmy miałyby szanse na zrobienie naprawdę korzystnych biznesów. Dlaczego akurat Mjanma? Otóż dlatego, że jest to kraj, który po wyborach z listopada 2015 r. wygranych przez partię NLD z jej charyzmatyczną przywódczynią, tzw. Damą, czyli panią Aung San Suu Kyi na czele, rozpoczął proces transformacji gospodarczej i politycznej. Powoli są zdejmowane sankcje, które były wcześniej nałożone na Mjanmę, a raczej jeszcze na Birmę. Stopniowo likwiduje się embarga i sankcje, i zachowując oczywiście wszelkie proporcje, można stwierdzić, że sytuacja w Mjanmie jest nieco podobna do tej, z którą mieliśmy do czynienia w Polsce po upadku komunizmu. Oznacza ona poważne potrzeby z zakresu infrastruktury, nowe możliwości związane z rozwojem przemysłu oraz olbrzymie potrzeby tego kraju, jeśli chodzi o sektor usług. Krótko mówiąc, jest to dla nas szansa, a warto pamiętać, że Mjanma to rynek o wielkości ponad 50 milionów mieszkańców.

Dodatkowo, co nie jest bez znaczenia, na terenie tego państwa można odnaleźć co najmniej pół tablicy Mendelejewa. Innymi słowy ten, kto zdoła się pojawić w Mjanmie najwcześniej, rozpozna sytuację i wykaże się aktywnością, zwielokrotni swoje szanse na sukces, jeśli chodzi o rozwój stosunków gospodarczych z tym krajem. Już dziś, i nie jest to żadna tajemnica, w Mjanmie niezwykle aktywnie działają firmy francuskie, brytyjskie i holenderskie, ale cały czas mamy jeszcze do czynienia z początkiem procesu. Niektórzy porównują sytuację w Mjanmie do gorączki złota w Klondike.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Mjanma, jako jedyny azjatycki kraj, została przez Polskę wpisana na listę krajów priorytetowych, jeśli chodzi o udzielanie pomocy rozwojowej. Ponadto, polskie Ministerstwo Finansów zgodziło się udzielić temu krajowi preferencyjnego kredytu w wysokości 50 milionów euro. Jest to dobra wiadomość nie tylko dla Mjanmy, ale także dla Polskie i naszych firm. Należy się spodziewać, że polskie firmy, polscy przedsiębiorcy będą mieli szanse i możliwości, aby na tym fakcie skorzystać, że będą mogli zrealizować jakieś kontrakty i zaistnieć na tamtejszym rynku. Polski biznes powinien być zadowolony z dalszego rozwoju sytuacji. Jest to jeden ze sposobów działania na poznanie rynku i wyrobienie sobie na nim konkurencyjnej pozycji. Bynajmniej nie my go wymyśliliśmy. Wiele państw tzw. starej Europy niejednokrotnie już ten sposób działania testowało.

Szanowni państwo, oczywiście nie samą gospodarką żyje dyplomata, szczególnie że zwłaszcza w Azji gospodarka jest powiązana bardzo z polityką. Generalnie można powiedzieć, że im dalej od Europy, tym bardziej biznes jest uzależniony od polityki. Dlatego dostrzegam drugi, równie ważny obszar mojego działania, jest nim sfera polityki. Skoro już dotknąłem sfery polityki, należy wspomnieć o tym, że w bieżącym okresie, zwłaszcza w Tajlandii, mamy do czynienia bez wątpienia z bardzo interesującą sytuacją. Śmierć niezwykle szanowanego króla Bhumibola, czyli Rama IX i wstąpienie na tron jego syna, nieco ekstrawaganckiego Vajiralongkorna, który będzie panował jako Rama X, wywołało wśród obywateli Tajlandii wstrząs. Do tego dochodzi wygrane przez rząd gen. Prayutha Chan-ocha referendum na temat nowej konstytucji i zapowiedź przeprowadzenia demokratycznych wyborów w 2017 r., czyli bieżącym. Dzisiaj wprawdzie coraz bardziej prawdopodobne okazuje się być jednak kolejne przesunięcie zapowiadanych wyborów, tym razem na 2018 r., jednak to wszystko są znaczące fakty polityczne. Mam nadzieję, że przyczynią się one w istotny sposób do osiągnięcia postępów na drodze do demokratyzacji kraju. Na to liczę i w tym kontekście uważam za ważne podtrzymanie dialogu politycznego z władzami w Bangkoku. Należy przy tym oczywiście uwzględnić wszystkie ograniczenia, które wynikają z decyzji Unii Europejskiej. Warto być jednak przygotowanym na pozytywny scenariusz w przyszłości, czyli na normalizację sytuacji politycznej. Będzie to miało znaczenie jako element wsparcia procesów gospodarczych.

Koniecznym dopełnieniem całości działań jest rozwój współpracy parlamentarnej. W tym miejscu ponownie odwołam się do mojego doświadczenia z Singapuru. Przypomnę, że Grupa Parlamentarna Przyjaźni Polsko-Singapurskiej wykazała się dużą aktywnością i wykonała, bez przesady, kawał naprawdę dobrej roboty.

Również w Mjanmie wiele się dzieje na scenie politycznej. Wcześniej wspomniałem już o pierwszych od pięćdziesięciu lat demokratycznych wyborach wygranych przez NLD, Narodową Ligę na Rzecz Demokracji. Oprócz tego w 2016 r. nowym prezydentem kraju został Htin Kyaw, bliski współpracownik Aung San Suu Kyi. Nowe władze rozpoczęły proces reform, zarówno politycznych jak i gospodarczych. Ich celem jest przede wszystkim unowocześnienie państwa i wyeliminowanie przepisów ograniczających prawa i swobody obywatelskie. Myślę, że jest to dobra okazja do zaprezentowania naszych, polskich doświadczeń w zakresie transformacji. Może to pozwolić na intensyfikację kontaktów politycznych i przygotowanie dobrego klimatu do ewentualnej budowy udanych relacji gospodarczych. Dobrą okazją ku temu, która się teraz nadarza, może być spotkanie ministrów spraw zagranicznych ASEAN, które odbędzie się w Mjanmie w listopadzie 2017 r.

Naturalnie tak wytrawnego grona specjalistów, jak członkowie Komisji Spraw Zagranicznych, nie muszę przekonywać o tym jak ważne, zwłaszcza w polityce, okazują się być dobre kontakty z mniejszymi państwami, które dysponują przecież równorzędnym głosem na forum ONZ. Dlatego zamierzam doprowadzić do ożywienia dialogu politycznego z władzami Kambodży i Laosu. Byłoby to również istotnym elementem wspierania polskich interesów gospodarczych. Muszę w tym miejscu wspomnieć o bardzo konkretnych kwestiach natury politycznej, które wymagają szczególnej aktywności i szczególnej wrażliwości. Zaliczyłbym do nich zwiększenie starań o poparcie dla członkostwa Polski w Radzie Bezpieczeństwa. Mam na myśli wszystkie cztery kraje akredytacji.

Druga rzecz to niezwykle specyficzny, ale jednocześnie trudny i drażliwy problem, czyli starania o doprowadzenie do wcześniejszego uwolnienia z więzienia w Laosie polskiego obywatela laotańskiego pochodzenia, pana Wonga, który został skazany na pięć lat pobytu w więzieniu, ale nie za przestępstwo pospolite, tylko ze względu na prowadzoną przez niego aktywność polityczną.

Zbliżam się już szybko do końca wystąpienia, ale proszę mi wierzyć, że nie byłbym sobą, gdybym nie powiedział kilku zdań na temat bliskiej mojemu sercu współpracy w dziedzinie nauki i innowacji. W tym obszarze dostrzegam spory potencjał, jeśli chodzi o uruchomienie współpracy. Mam na myśli np. możliwości kooperacji pomiędzy nowo utworzonym tajskim Ministerstwem Gospodarki i Społeczeństwa Cyfrowego a naszym Ministerstwem Cyfryzacji. Wymiana informacji na temat gospodarki cyfrowej oraz informatyzacji administracji może być ciekawa, szczególnie w kontekście strategii Digital

Thailand oraz Industry 4.0. Warto zauważyć, że Tajlandia, podobnie jak Polska, też próbuje rozwijać innowacyjne gałęzie przemysłu. W tej chwili jest ona jednym z większych światowych producentów twardych dysków, tzw. HDD. Warto o tym pamiętać.

Na zakończenie chciałbym jeszcze powiedzieć o czymś, co ma swój bardzo praktyczny wymiar i czym wielu Polaków byłoby z pewnością bezpośrednio zainteresowanych. Mam na myśli współpracę w dziedzinie turystyki. W tym kontekście powinniśmy przeanalizować możliwości i wesprzeć działania zarządu PLL LOT w kwestii uruchomienia bezpośredniego połączenia lotniczego z Warszawy do Bangkoku. Ze wstępnego rozeznania wynika, że jest się to realne i możliwe.

Dziękuję państwu bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję, panie ambasadorze. Czy są jakieś pytania do pana ambasadora Dubaniowskiego, byłego, a może także i przyszłego? Nikt nie ma pytań? Czyli wszystko jasne. Jeśli chodzi o mnie, to szkoda, że nie powiedział pan nic o tenisie, ale może nadrobi to pan przy okazji przesłuchania w związku z następną nominacją.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie osoby drugiego kandydata na ambasadora, pana Jacka Izydorczyka.

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczech:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, drugim kandydatem, którego mam przyjemność przedstawić, jest pan prof. Jacek Izydorczyk, kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Japonii.

Pan prof. Jacek Izydorczyk urodził się w 1972 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Prawie całe swoje życie mieszka w Łodzi. Z wykształcenia jest prawnikiem. Ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego w 1996 r. Następnie kontynuował naukę na studiach doktoranckich na swoim macierzystym wydziale. Jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Łódzkiego od 1997 r. W 2000 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych. W latach 2002-2005 odbywał aplikację sądową zakończoną egzaminem sędziowskim. W latach 2005-2007 przebywał w Japonii w związku z uzyskaniem stypendium naukowego rządu japońskiego na uniwersytecie w Kiusiu.

Warto w tym miejscu podkreślić, że podczas pierwszych sześciu miesięcy pobytu w Japonii pan prof. Izydorczyk odbył i ukończy kurs języka japońskiego. Przebywając na stypendium w Japonii, prof. Izydorczyk publikował artykuły w języku angielskim i japońskim, a po powrocie do Polski wydał szereg publikacji na temat prawa japońskiego i tamtejszej kultury. Pan profesor jest m.in. autorem książki „Hanzai znaczy przestępstwo. Ściganie przestępstw pospolitych oraz white-collar-crimes w Japonii”, wydanej przez Wolters Kluwer w 2008 r.

W 2011 r. pan Jacek Izydorczyk uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych i został mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Łódzkiego. Od 2012 r. kierował Zakładem Postępowań Karnych Szczególnych Uniwersytetu Łódzkiego orz sprawował funkcję rzecznika dyscyplinarnego do spraw nauczycieli akademickich na Uniwersytecie Łódzkim. Pan profesor jest autorem blisko 100 publikacji naukowych, w tym także obcojęzycznych i publikowanych za granicą. Wykłada prawo karne i procesowe oraz prawo i postępowanie karne międzynarodowe, w tym aspekty prawa dyplomatycznego i konsularnego, tzn. kwestie związane z immunitetem dyplomatycznym i konsularnym. Prof. Izydorczyk przygotowywał opinie prawne dla Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dla sądów powszechnych jako biegły sądowy ad hoc w zakresie prawa japońskiego. Zna biegle język angielski i rosyjski. Jak już mówiłam, w czasie pobytu na stypendium w Japonii odbył także intensywny, sześciomiesięczny kurs języka japońskiego, co pozwala mu się komunikować w tym języku.

Oprócz tego warto również wspomnieć, że pan profesor czynnie uprawia kendo, czyli japońską szermierkę, co poświadcza jego zrozumienie zwyczajów i mentalności Japończyków. Pan profesor na pewno nie będzie dyplomata, któremu można zarzucić brak znajomości zasad funkcjonowania kraju przyjmującego. Jacek Izydorczyk jest żonaty. Ma jednego dwunastoletniego syna.

Mając na uwadze jego doświadczenie i przygotowanie zawodowe, rekomenduję kandydaturę prof. Jacka Izydorczyka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Japonii. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję pani minister. Proszę pana profesora o przedstawienie koncepcji funkcjonowania polskiej placówki w Japonii.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP prof. Jacek Izydorczyk:

Dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury. Szanowni państwo, mam zaszczyt stanąć przed Wysoką Komisją jako kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Japonii. Jest to kraj dobrze mi znany i bez przesady powiem, że bliski memu sercu. Japonia to kraj o wyjątkowo bogatej kulturze i historii, a jednocześnie państwo bardzo nowoczesne i posiadające ogromny prestiż w świecie. Szczęśliwie się składa, że stosunki polsko-japońskie są znakomite od zawsze. W Polsce daje się zauważyć swoista fascynacja Japonią, a z drugiej strony obserwuje się w Japonii zauroczenie pewnymi aspektami naszej kultury. Interesujące jest to, że pomimo ogromnych różnic kulturowych dzielimy takie same wartości. Są to miłość do ojczyzny, przywiązanie do tradycji i pielęgnowanie wartości rodzinnych. Wszystko to w sposób oczywisty ułatwia pełnienie zaszczytnej funkcji ambasadora RP w Japonii. Nie oznacza to bynajmniej, że należy porzucić dążenie do dalszego umacniania pozytywnych aspektów i wzajemnych skojarzeń w relacjach polsko-japońskich.

W moim przekonaniu jest jeszcze kilka dodatkowych obszarów, które należy zagospodarować w ramach naszych dwustronnych stosunków. Mam na myśli głównie kwestie, które chyba w Polsce są mało znane. Jest paradoksem, że pomimo dobrych relacji politycznych i olbrzymiej sympatii, jaką Polacy darzą Japonię i japońską kulturę, a także pomimo wspaniałych tradycji dyplomatycznych, wystarczy przypomnieć współpracę naszych wywiadów w okresie II wojny światowej, Polska nie jest znana przeciętnemu Japończykowi. Wielu Japończyków patrzy przez pryzmat stereotypów. Polska jest postrzegana najczęściej jako kraj rolniczy, nawet biedny i często kojarzony z niefortunnym i de facto w znacznej mierze medialno-politycznym podziałem na tzw. Europę Zachodnią i Wschodnią.

Moim celem, jako ambasadora, oczywiście w ramach ogólnych celów polskiej dyplomacji, będzie odkrycie dla Japończyków, że Polska jest krajem nowoczesnym, a Polacy to ludzie zdolni, gruntownie wykształceni i bardzo pracowici. Mówiąc to, powoli przejdę do omówienia dwóch priorytetowych grup celów, czy może raczej zadań, które posiadają priorytetowe znaczenie. Po pierwsze są to cele polityczne i gospodarcze, a po wtóre cele kulturalne i naukowe. Ich realizacji będzie dodatkowo sprzyjać fakt, że w najbliższym czasie przypadają bardzo ważne rocznice dla wzajemnych stosunków polsko-japońskich. Mam na myśli 60-lecie odnowienia stosunków dyplomatycznych. Ta rocznica przypada w maju tego roku. Oprócz tego mamy stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości oraz stulecie nawiązania przez nasze kraje stosunków dyplomatycznych, które miało miejsce w roku 1919.

Dodatkowym impulsem do zintensyfikowania współpracy pomiędzy naszymi państwami będą planowane na ten rok negocjacje tzw. planu działania na rzecz wdrażania partnerstwa strategicznego pomiędzy Polską a Japonią w latach 2017-2020. Prace nad planem działania dają ponadto szansę na przeprowadzenie przeglądu inicjatyw dwustronnych w różnych obszarach oraz na ich lepszą koordynację przez poszczególne instytucje w Polsce. W moim przekonaniu nasza współpraca z Japonią nie powinna być sumą wyizolowanych inicjatyw, ale rezultatem przemyślanego wysiłku całej administracji publicznej. Dodatkowym impulsem do tego i niezbędną pomocą będzie jak najczęstsze organizowanie wizyt na najwyższym szczeblu w obu naszych krajach.

Należy pamiętać przy tym o bardzo pozytywnym fakcie, jakim było uruchomienie w styczniu 2016 r. bezpośredniego połączenia lotniczego pomiędzy Polską a Japonią. W oczywisty sposób usprawnia to kontakty pomiędzy naszymi państwami i świadczy o ich znaczeniu także dla zwykłych obywateli.

Przechodząc do omówienia wymienionych wyżej zadań, w największym skrócie chciałbym zauważyć co następuje. Po pierwsze, jeśli chodzi o zadania w zakresie ogólnych celów politycznych, należy wymienić promocję Polski i wzrost roli naszego kraju w Europie, czemu sprzyja fakt, iż aktualnie Polska przewodniczy pracom Grupy Wyszehradzkiej, oraz wzrost roli Polski na arenie światowej, o czym z kolei świadczy kandydowanie naszego kraju na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ w latach 2018-2019. Ponadto, w zakres celów politycznych wchodzi dalsze pogłębianie bardzo dobrych relacji polsko-japońskich, także w związku ze wspomnianą już kwestią negocjacji i podpisania planu działania na rzecz wdrażania strategicznego partnerstwa. Został on ogłoszony podczas wizyty prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Japonii w lutym 2015 r. Innym poważnym celem politycznym w tym obszarze będzie osiągnięcie jednolitego stanowiska naszych państw w kwestii międzynarodowego bezpieczeństwa, a zarazem stałego promowania wizerunku Polski jako państwa aktywnie i konstruktywnie poszukującego zapewnienia trwałego bezpieczeństwa na poziomach lokalnym i globalnym.

Jeżeli chodzi o drugą kategorię, czyli cele gospodarcze, to moim zadaniem będzie promocja Polski w Japonii jako nowoczesnego kraju europejskiego zamieszkanego przez ludzi gruntownie wykształconych i – jak już powiedziałem wcześniej – bardzo pracowitych, co sprawia, że jesteśmy krajem otwartym na nowe inwestycje. Zgodnie z planem na rzecz odpowiedzialnego rozwoju powinno nam głównie zależeć na zdobywaniu know how. W związku z tym zadaniem uważam, że wielką szansą dla Polski może być rozpoczęcie negocjacji w sprawie wystąpienia z Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię, która jest głównym beneficjentem japońskich inwestycji bezpośrednich w Europie. W tym kontekście zamierzam prezentować nasze państwo jako kraj, który potencjalnie może zapewnić bardzo dobre warunki rozwoju dla tych japońskich firm, które zdecydują się na opuszczenie Wielkiej Brytanii, zwłaszcza że poziom bezpośrednich inwestycji japońskich w Polsce niestety spada. Można tak stwierdzić, chociaż ciągle nie posiadamy jeszcze aktualnych danych za rok 2016.

Innym ważnym zadaniem będzie kontynuacja działań na rzecz rozwoju współpracy energetycznej z Japonią, szczególnie w obszarze energii odnawialnej, tzw. czystego węgla oraz energetyki jądrowej. Oczywiście rzeczą jest wspieranie działań i lobbng na rzecz odzyskania dostępu do japońskiego rynku dla polskiego mięsa wieprzowego, drobiu i innych produktów rolnych. Tę dziedzinę będę traktował priorytetowo. Ze względu na powszechnie znany fakt silnego zamknięcia japońskiego rynku, dużym osiągnięciem byłoby otwarcie go dla skutecznej ekspansji polskich marek i towarów luksusowych takich jak odzież czy kosmetyki.

W zakresie celów kulturalnych podstawowym celem będzie dalsze utrwalanie wspólnych dla Polski skojarzeń oraz skuteczna promocja Polski jako kraju oferującego przebogata kulturę i ogromne walory turystyczne. Należy akcentować, że Polska jest krajem bardzo bezpiecznym, a Polacy są ludźmi przyjaznymi i gościnnymi. Dodatkowo powinniśmy promować wśród Japończyków studia w Polsce. Łączy się to ściśle z realizacją celów naukowych. Szczególnie powinniśmy eksponować nasze dotychczasowe atuty, takie jak potencjał uczelni muzycznych i artystycznych, które są kojarzone z dziedzictwem Fryderyka Chopina. Należy także nawiązywać do innych fenomenalnych Polaków, jak na przykład do osoby Marii Skłodowskiej-Curie, której 150. rocznica urodzin przypada w tym roku.

Niezwykle ważny jest aspekt sprawiający, że fenomeny kulturowe, jak w przypadku Skłodowskiej-Curie, od razu łączą się z nauką. Jest to bardzo pozytywne zjawisko. Działania w tym zakresie powinny zostać wzbogacone o promowanie tych obszarów, które nie były dotychczas zagospodarowane. Mam na myśli podkreślanie i promowanie chlubnych wydarzeń z przeszłości w naszych wzajemnych stosunkach i tych, które miały miejsce w historii Polski. Mogłaby to być wspomniana już przeze mnie współpraca wywiadów polskiego i japońskiego w czasie II wojny, która została nawiązana jeszcze przed wojną, oraz polsko-japońska współpraca w zakresie kryptologii, która także datuje się jeszcze na lata przedwojenne.

Ostatni cel to realizacja zadań naukowych. W tym przypadku chodzi o promocję Polski i flagowych osiągnięć naszych naukowców. Chodzi o wypromowanie w Japonii

obrazu Polski jako miejsca wytwarzania nowoczesnych technologii. Konieczne będzie także pozyskanie wśród japońskich przedsiębiorstw oraz ośrodków naukowo-badawczych nowych partnerów do prowadzenia wspólnych prac badawczych. Bardzo ważne jest także wsparcie działań na rzecz programu umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego poprzez promowanie naszych inicjatyw podjętych w ramach kampanii promocyjnej studiów dla cudzoziemców w Polsce „Ready, Study, Go! Poland” oraz kampanii promującej badania naukowe w Polsce „Research and Go! Poland”.

W moim przekonaniu wymienione grupy zadań z zakresu polityki, gospodarki, kultury i nauki są ze sobą ściśle powiązane i postrzegam je jako spójną całość. Dzieje się tak choćby dlatego, że początkowa fascynacja na polu kulturowym często prowadzi do nawiązania współpracy naukowej, a ta wiedzie do kooperacji gospodarczej, co z kolei stanowi solidny grunt do zawierania porozumień natury stricte politycznej. Tak, w dużym skrócie, przedstawiają się najważniejsze cele, które chciałbym osiągnąć dla dobra Polski i dalszego rozwoju naszych stosunków z Japonią.

Na zakończenie chciałbym dodać, że w przypadku pozytywnej oceny mojej kandydatury nie wyobrażam sobie działania jako ambasador bez współpracy z parlamentem. Bardzo na nią liczę w związku z działalnością sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP, a także Polsko-Japońskiej Grupy Parlamentarnej i Senackiej Grupy Polsko-Japońskiej.

Dziękuję państwu za uwagę. Jestem gotowy do udzielenia odpowiedzi na ewentualne pytania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy są pytania do kandydata? Jeżeli nie ma pytań, to przystąpimy do zaopiniowania kandydatów. Kandydatów na ambasadorów i przedstawicieli ministerstwa proszę o opuszczenie sali.

Wysoka Komisjo, przystępujemy do zaopiniowania zgłoszonych kandydatur na ambasadorów. Jako pierwszego opiniujemy pana Waldemara Dubaniowskiego, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Tajlandii, w Republice Związku Mjanmy, w Laotańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz w Królestwie Kambodży. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Proszę o podniesienie ręki. (17) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję.

Przystępujemy do zaopiniowania kandydatury pana prof. Jacka Izydorzycyka. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jacka Izydorzycyka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Japonii? (20) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Proszę zaprosić kandydatów na ambasadorów do sali.

Czy członkowie Komisji mają jakieś uwagi do zaproponowanego planu pracy na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2017 r.? Nie ma uwag. Stwierdzam, że plan pracy został przez Komisję przyjęty.

Czy są jakieś uwagi w ramach wolnych wniosków i spraw różnych? Też nie ma. Dziękuję bardzo.

Witam państwa ponownie. Informuję, że Komisja pozytywnie zaopiniowała obydwie kandydatury na stanowiska ambasadorów. Gratuluję panom ambasadorom. Dawno nie było takiej zgodności, jeśli chodzi o opinię członków Komisji. Życzę powodzenia w realizacji misji na zagranicznych placówkach. Liczymy na owocną współpracę.

Zamykam posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.